

Wycieczki rowerowe

czwartek, 01 kwietnia 2010 17:04

Lubię rodzinne wypady rowerowe. Dopóki nasz syn Marek był malutkim, ważącym do 20 kg chłopczykiem, sprawa była dosyć prosta: przewoziłem go na siodełku dla dzieci. Obecnie Marek jest chłopcem 8-mio letnim. Mierzy ok. 1,4 m i waży 25 kg. Marek jest dzieckiem upośledzonym z cechami autystycznymi, co uniemożliwia jego samodzielne poruszanie się po jezdni. Marek był zawsze dzieckiem "wiotkim", co powoduje obecnie, że w momencie napotkania jakiegoś większego oporu przy wykonywaniu jakiejś czynności, po prostu "odpuszcza" i rezygnuje. To było dodatkowym problemem, jeżeli chodzi o jazdę na rowerze.

Po wielu przemyśleniach i poszukiwaniach, poprzez różnego rodzaju przyczepki rowerowe i rowery rehabilitacyjne znalazłem odpowiednie dla nas rozwiązanie: tandem. Jest to rower dwuosobowy, co prawda wymagający od opiekuna pewnych umiejętności oraz kondycji fizycznej (bo musi pedałowac "za dwóch"), ale zapewniający bezpieczeństwo dziecku, pewność opiekunowi i dużą swobodę poruszania się.

Pierwszym i podstawowym problemem okazało się zdobycie takiego roweru. Poszukiwania rozpocząłem w Internecie, ale okazało się, że jeżeli chodzi o nowe rowery tego typu, to ich cena jest zaporowa, ponieważ rowery takie wykonuje się tylko na zamówienie przez specjalizowane warsztaty (ok. 3.000,00 PLN). Jeżeli chodzi o rynek wtórny, to sytuacja również nie wyglądała za dobrze: tandemów brak. Ostatecznie, przeszukując strony internetowe po hasło "tandem" dotarłem na stronę pana Michała z Rybnika, który opisywał swoją wyprawę rowerową tandemem nad morze.

Szczęśliwym trafem okazało się, że pan Michał, który normalnie mieszka i studiuje we Wrocławiu, był akurat u rodziców w Rybniku, odebrał mojego e-maila i zgodził się odsprzedać mi swój rower. Za symboliczną kwotę (podziękowania dla pana Michała) nabyłem całkowicie sprawny rower o nazwie "Duet" typu tandem produkcji polskiej, rok produkcji 1976. Po paru drobnych reparacjach i wymianie paru części (koszt ok. 100 PLN) rower został doprowadzony do stanu wręcz idealnego. Oczywiście, taki rower wymaga dostosowania do użytkowania go do przewozu dziecka niepełnosprawnego. I tu pomocny okazała się znnowy Internet. Na stronie Centrum Polskiej Rehabilitacji odszukałem odsyłacz do Zakładu Sprzętu Rehabilitacyjnego pana Stanisława Misiarza. Tam udało mi się nabyć specjalne siodełko z oparciem i paskiem biodrowym umożliwiającym przypięcie dziecka oraz pedałki z koszyczkami przytrzymującymi stopy (łączy koszt ok. 300 PLN). Po zmontowaniu wszystkiego zostało jeszcze tylko kupno kasku rowerowego dla Marka i w drogę. Teraz znnowu możemy wspólnie cieszyć się wycieczkami rowerowymi. Mieszkamy w Chorzowie, a więc głównym celem naszych wypraw jest Chorzowski Park, w którym można naprawdę fajnie spędzić czas na rowerze i nie tylko.

Ruch na powietrzu może sprawiać naprawdę wielką frajdę, zarówno rodzicom jak i dzieciom. Jeżeli jesteś rodzicem dziecka z problemami, a dziecko jest już na tyle duże, że nie może być przewożone w siodełku rowerowym, to polecam rower tandem, oczywiście na małych kołach (20"). Może, taki rower leży gdzieś u Ciebie w piwnicy i łapie kurz, lub może ktoś z rodziny lub znajomych chce się pozbyć zbędnego starego tandemu? Poszukiwania takiego roweru mogą być trudne, ale na pewno się opłaca. W swoich osobistych poszukiwaniach dotarłem również na niemiecką stronę aukcyjną e-Bay, gdzie znalazłem kilka fajnych tandemów. Jeżeli masz rodzinę lub znajomych w Niemczech to można niedrogo kupić bardzo dobry rower.

Może to trochę nie w porę, pisanie o rowerze na początku zimy, ale być może już dziś warto pomyśleć o tym, bo może to zająć trochę czasu.

Adam Kalisz